

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5'—
z dostawą do domu . . . zł. 5'30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5'30
za granicą . . . zł. 9'00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekturze gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Rząd nie wyciągnie konsekwencji z wyników sobotniego głosowania w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego, (zo). W wyniku głosowania budżetowego i nastroju wywołanego przemówieniem wicepremiera Bartla, odbyła się w niedzielę u marszałka Sejmu p. Rataja dwugodzinna konferencja, w której wzięli udział Marszałek Piłsudski, wicemarszałek Daszyński, i min. Miedziński.

Obecność tego ostatniego tłumaczono w ten sposób, że chorego wicepremiera miałby zastępować z urzędu minister spraw wewnętrznych, ponieważ zaś ten bawi na inspekcji w zastępstwie jego przybył p. min. Miedziński.

Jak się dowiadujemy w toku dyskusji oświadczono p. Ratajowi, że z wyników drugiego głosowania nad budżetem rząd nie wycofa żadnych konsekwencji, albowiem co do ministerstwa poczt i telegrafów, to jedynie miarodajnym dla rządu byłoby uchylene dekretu Prezydenta Rzpltej o utworzeniu min. poczt i telegrafów. Pozostałe w budżecie kredyty na generalną dyrekcję poczt w resorcie min. komunikacji nie stwarzają dla rządu trudności. Co zaś do zachwiania równowagi budżetowej przez przyjęcie kilku wniosków, podwyższających ten budżet, to odpowiedzialność spada wyłącznie na Sejm.

O PRZYWRÓCENIE RÓWNONAGI BUDŻETU.

W sprawie przywrócenia równowagi budżetowej odbył w niedzielę przed posiedzeniem prezes komisji budżetowej p. Rymar konferencję z szefem departamentu budżetowego min. skarbu p. Gradyńskim. P. Rymar jest za utrzymaniem niektórych pozycji z wyjątkiem 15 milionów na podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego oraz 2 i pół miliona na organizację rolniczą. Pokrycie innych pozycji mogłoby się znaleźć przez zmniejszenie funduszy dyspozycyjnych, których ogólna suma wynosi 16 milionów złotych.

ZAINTERESOWANIE PONIEDZIAŁKOWĄ DYSKUSJĄ.

Poniedziałkowa dyskusja wywołuje duże zainteresowanie. Szereg klubów odbędzie przed posiedzeniem zebrania. PPS. i Koło żydowskie wezwało telefonicznie wszystkich swoich posłów, aby na poniedziałkowe posiedzenie bezwzględnie się jawni. Nie jest wykluczone, że wobec choroby wicepremiera Bartla zabierze głos w dyskusji premier Piłsudski. Należy jednak przypuszczać, że jakkolwiek na posiedzeniu będzie cały rząd, to p. Marszałek Piłsudski nie zjawi się. Wezwano telefonicznie do Warszawy min. Składkowskiego, który już w niedzielę przyjechał i od ewentualnie odpowie na zarzuty podniesione w dyskusji. Rząd postawi szereg wniosków o utrzymanie skreślonych budżetów.

PIAST NIE ZGŁOSI WNIOSKU O VOTUM NIEUFNOŚCI.

W niedzielę popołudniu obradował w gmachu sejmowym klub Piasta, któ-

ry uchwalił ostatecznie nie stawiać premiera Bartla i ograniczyć się jedynie do opozycyjnej deklaracji.

MANIFESTACYJNE WIZYTY.

Wicepremierowi Bartłowi, pozostającemu w swoim mieszkaniu złożono szeroki manifestacyjny wizyt. Mianowicie przed południem odwiedził go Prezydent Mościcki, w popołudniowych godzinach min. Miedziński zdał mu sprawozdanie z przebiegu konferencji z marszałkiem Ratajem, o godz. zaś 6 zjawił się u niego premier Piłsudski, którego wizyta trwała do godz. 8-mej.

Na jutro rano zaplanowano do min. Bartla z Krakowa dr. Pisarskiego profesora Uniw. Jagiellońskiego, celem odbycia konsultacji.

Warszawa, 13. lutego, (zo) W niedzielę wieczorem p. Prezydent Rzpltej wydał obiad dla ministrów i ich żon. Przyjęciu temu przypisują również znaczenie manifestacyjne.

Min. Zaleski o zerwaniu rokowań handlowych przez rząd niemiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego (G). „Głos Prawdy“ podaje oświadczenie pana ministra Zaleskiego w sprawie zerwania rokowań polsko-niemieckich. Zdziwiony jestem nadzwyczajnie, że rząd niemiecki zrywa rokowania handlowe, biorąc jako pretekst odmowę rządu polskiego przedłużenia wizy czterem obywatelom niemieckim. Zdawałoby się, że jeżeli rząd Rzeszy jest niezadowolony z obecnego stanu rze-

czy w stosunku do uprawnień osób fizycznych i prawnych narodowości niemieckiej zamieszkałych w Polsce powinno to być dla niego bodźcem dla prowadzenia dalej pertraktacji w tej sprawie. Nikt nie może wymagać, oświadczył p. Zaleski, żeby przed zawarciem traktatu handlowego były stosowane uprawnienia, do jakich się dąży przez zawarcie traktatu.

Pos. Labour Party zwiedzili Polskę jako delegaci organizacji komunistycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego (G). Donoszą z Londynu w kotach Labour Party wielkie wrażenie wywołały rewelacje „Daily Mail“, która główny artykuł poświęca wizycie Jacketta i Shapherda w Polsce.

„Daily Mail“ zarzuca obu postom zlamane wiary zarówno wobec leade-

rów umiarkowanych Labour Party, jak i wobec rządu polskiego, który udzielił im gościnności. Ukryli bowiem fakt, że jadą do Polski, jako delegaci organizacji komunistycznej, dopuścili się więc nadużycia swego stanowiska jako członkowie parlamentu angielskiego.

Umorzenie śledztwa w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego, (G). Władze śledcze wojskowe wobec niewykrycia sprawców znanego napadu na p. Zdziechowskiego, umorzyły dalsze dochodze-

nia w tej sprawie. Śledztwo prowadzone w tej sprawie przez sędziego śledczego II. okręgu dotąd nie jest zamknięte.

Min. zdrowia będzie wskrzeszone?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego, (G). „ABC.“ podaje pogłoskę, że na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów ma być u-

chwalone przeniesienie w stan nieczynny dyrektora zdrowia Dra Wzoczyńskiego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawładamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za luty.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczęliśmy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Ma to pozostawać podobnie w związku z zamiarem utworzenia, względnie wskrzeszenia ministerstwa zdrowia, na czele którego miałby stanąć obecny minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, jak wiadomo z zawodu lekarz. Gdyby to nastąpiło, to opróżnione przez p. min. Składkowskiego miejsce w min. spraw wewn. zajęłoby p. Polakiewicz ze Stronictwa Chłopskiego.

PRODUKCJA, EKSPORT I KONSUMPCJA WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego, (B.) Produkcja węgla w styczniu wynosiła trzy i pół milj. tonn, tj. o sześć procent więcej niż w lutym. Eksport spadł wprawdzie na 1.170 tys. tonn (co odpowiadałoby mniej więcej 14 milj. tonn rocznie), ale zato zbyt wewnętrzny wzrósł na 2.330 tys. tonn.

PERSPEKTYWY BILANSU HANDLOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego, (B.) Według dotychczasowych prowizorycznych informacji, bilans handlowy za styczeń da prawdopodobnie saldo aktywne, nie o wiele mniejsze, niż bilans za grudzień ub. r. Na uwagę zasługuje, że import znowu spadł. Prawdopodobnie jednak i eksport się obniżył.

Ogólnie liczą się z tem, że jeszcze bilans za luty będzie aktywny, podczas gdy następne kilka miesięcy przypuszczalnie będą się zamykały nieznacznym niedoborem, co nie pociągnie za sobą zresztą ujemnego wpływu na walutę, ponieważ stan Banku Polskiego jest taki, że bez zbyt wielkich ofiar pozwoli na obronę waluty aż do nowych zbiorów.

SUKCES LWOWIANKI W CHAMONIX.

Chamonix, 13. lutego, (PAT) W zawodach narciarskich o pułkar Francji, odbywających się 12. i 13. bm. Mückenebrun (Polska) z powodu złamania nogi nie mógł wziąć udziału. Kapitanowa Loteczkowa zdobyła pierwszą nagrodę w biegu pań, w którym wzięło udział 17 zawodniczek.

POGODA NA PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 13 lutego, (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 bm.: Przeważnie pochmurno i mgliście z przejaśnieniami na zachodzie kraju, bez opadów. Kilkustopniowe przymrozki. W ciągu dnia odwilż w zachodniej połowie Polski. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Sztuka i ekran.

Kino: „Lew” i „Apollo”. Burjak z nad Wolgi. Wytw. „Producers Distributing Corp.” Reż.: Cecil B. de Mille.

Kino „Kopernik”. Noce florenckie (Roma). Wytw.: Loew-Metro-Goldwyn. Reż.: Henry King. W roli głównej: Liliana i Dorota Gish.

Rosja jeszcze na długo zapewne zostanie niewyczerpaną kopalnią pomysłów kinowych. Dziwna rzecz! Ten naród, tak mało zdaje się odległy od reszty Europy, jest dla przeciętnego Europejczyka nierównie bardziej egzotyczny, niż Indianie w powieściach Cooper'a lub Main-Reada. Oko artysty zawsze pociągnie rozległość i melancholiję „duszy rosyjskiej”, patriarchalizm obyczajów i surowa prostota życia, znikająca ciagle w Europie. Czy to będzie dawna Rosja w „Kurjerze Carskim” Turzańskiego, czy Rosja przedwojenna w „Białych Nocach” Buchowieckiego, czy wreszcie pełna niesamo witej grozy upiorna wizja Rosji po krwawym przewrocie bolszewickim w „Buraku” — zawsze zwróci ona uwagę reżysera swą odrębnością i specyficznym pięknem. Nie mogło też nie dostarczyć tych ukrytych walorów kinograficznych bystre oko Cecila B. de Mille. Ten surowy katolik, francuz z pochodzenia, wychowany w tradycjach rewolucji francuskiej, spodziewał się znaleźć w mrokach oparów bolszewizmu jakieś widmo Dantona lub może Napoleona.

Przed uirzeniem tego filmu zostaję niekorzystnie na jego rzecz uprzedzony. Wedle jednych miała to być apoteoza „czerwonej” Rosji, wedle innych niesmaczny paszkwil na „białą” Rosję. Nie dawałem posłuchu tym głosom, nie mogłem bowiem uwierzyć, aby tak wytrawny artysta, twórca „Dziesięciorga przykazań” mógł się zniżyć do jakiejś wulgarniej agitacji wywrotowej. Istotnie, trudno się dopatrzeć we filmie jakiegokolwiek tendencji politycznej. Obrazy przewrotu służą jedynie jako tło, a ich groza, jakby z obrazów Goy'a przeniesiona na ekran, służy tylko dla uwypuklenia głównej akcji — miłości, przewycieżającej wszystkie przeszkody. Cały film jest hymnem na cześć miłości, choćby kosztem poświęcenia siebie samego. Wyczuwa się to choćby z ostatniej sceny, w której burjak Fiedor dobrowolnie zakłada na siebie pas holowniczy, aby nigdy już nie rozłączyć się z ukochaną — zakończenie odbiegające od szablonu nawet pierwszorzędnym filmom amerykańskim.

Uderza w tym filmie ogrom pracy reżyserskiej. To świetnie wymustrowane tłumy, poruszające się za jednym skinieniem reżysera, który rzeźbi w nich jakby w plastycznej masie. Ten człowiek musi wywierać chyba jakiś magiczny wpływ, który pozwala mu z niezrównanym realizmem dawać złudzenie rzeczywistości. Jedynie zbyt nie „przemerykanizowanie” typów razi. Burjak Fiedor ma manieri angielskiego dżentelmena, zaś księżniczka rosyjska ładząca przypomina amerykańską „girl” od Remingtona.

Sceny burjaków „ciagnących” barkę wywierają wrażenie bardzo silne i przywodzą na myśl niezapomniane kreacje „Niebieskiego ptaka”. Nie zabrakło nawet chóru; niestety, nie miał on tej siły ekspresji i głosu co pierwotnie, przez co obniżał raczej nastrój zamiast go podnosić. Ustępki solowe należałoby zupełnie usunąć, brzmiały one bowiem chwilami zupełnie jak z gramofonu; oszczędzi to dyrekcji i tak znacznych kosztów filmu. Należy zawsze pamiętać, że film jest sztuką niemą i niewłaściwa ilustracja szkodzi mu raczej.

W wykonaniu filmu bierze udział szereg dobrych artystów. Na czoło wysuwa się Wiliam Boyd, jako burjak Fiedor; tragizm i nihilizm tej postaci znalazły w nim wiernego odtwórcę. Julia Faye wyposaża postać cyganki Marusi skromną dozą demonizmu i przewrotności. Teodor Kozłow jako niewygodny kowal zwrócił uwagę swą herculesową budową; paradny był na scenie, kiedy upiwszy się wkłada na sie-

bie ubranie hrabiego i próbuje równo stąpać po wyfroterowanej podłodze. Elnor Fair starała się uprawdopodobnić postać rosyjskiej księżniczki, co wobec wad scenarjuszka niezupełnie jej się udało. Wreszcie stary nasz znajomy, Varkonyj markował raczej niż grał; talent jego bowiem lepiej nadaje się do salonów Wiednia, niż do tragicznych przejść człowieka obowiązku, walczącego z sercem.

Po krwawych cieniach „Buraku” miło jest spędzić godzinkę w atmosferze włoskiego „quintocento”. Mimo, iż ta Florencia, a nawet pochyla wieża w Pizie silnie wyglądają na robione w Ameryce, na zamówienie, a ci Włosi mocno przypominają yankeesów, to jednak wyrazista gra „stodkiej” Liliany i naiwnej Doroty Gish pozwala na chwilę ze zgiełku życia wielkomińskiego przenieść się w zakamarki pokrytej pyłem biblioteki humanisty, słuchać płomiennych mów Savonaroli i

oglądać beztroskie życia południowców i ich dolce far niente. Film ten, to typowy przez Niemców tak zwany „film roman” — to też akcja przeważnie toczy się w licznych napisach, a reżyserja kładzie główny nacisk na stylizację i tło renesansowe. Liliana wzruszająco płacze i opiekuje się niemowlęciem, a jej siostra z temperamentem odegrała dziewczynę z ludu.

Uzupełnia program typowa amerykańska dwukrótkowa pełna zwarjowanego humoru i nieprawdopodobnych sytuacji. Groteskowo-tragiczna scena dziecka bujającego się na desce, zawieszona nad przepaścią jest jednym z przykładów humoru amerykańskiego. Nawiasem mówiąc, występuje w tej komedii Julia Faye i dobrze zapowiadający się komik Joe Rock, którego widziałem już w kilku drobnych rzeczach i stwierdzam stale podnoszący się poziom jego talentu, wzorującego się na „mistrzach”, Haroldzie Lloyd i innych. st. il.

Chiński dramat W. Brytanji.

Zerwanie rokowań z Kantonem. — Porozumienie kantonistów z Tschang-So-Linem. — Polityka prestiżu p. Chamberlaina. — Casus belli z Rosją? — Reakcja Sowietów. — „Blyszcząca izolacja” W. Brytanji.

Z żywiołową siłą rozwijające się wypadki w Chinach, stają się punktem centralnym polityki światowej. Ten olbrzymi 450 milionowy kraj najprawdopodobniej na długie dziesiątki lat wykreśli tory nowemu układowi sił międzynarodowych. Już nie ma dziś w Europie polityka, któryby z uśmiechem politowania traktował — tak jak dotychczas — „kondotjerskie” walki w Chinach. Dziś już nikt nie przeczy, że w Chinach dokonywa się olbrzymi dziejowy proces, który musi się skończyć likwidacją europejskiego panowania nad żółtym światem.

Wypadki biegają jak błyskawica. Rokowania między pełnomocnikiem angielskim O. Malleyem a rządem kantoniskim zostały zerwane. Podobno kosztem niesłychanie daleko idących ustępstw ze strony Anglii na rzecz nacjonalistów chińskich, dobiegały one już do końca. Tymczasem Anglija popełniła fatalny błąd. Wysłała znaczne siły morskie pod wodzą gen. Duncana do Chin. Wiadomość o tem zelektryzowała całe Chiny. Kantoniski minister spraw zagranicznych Tschien natychmiast zerwał rokowania. Co więcej. Nawet powolny Anglii rząd pekiński, będący dziś właściwie cieniem rządu, złożył protest przeciw interwencji angielskiej. Ale nie koniec na tem. Największą niespodzianką stanowi fakt, że dotychczasowy władca północnych Chin słynny bandyta z czasów wojny japońsko-rosyjskiej, kondotjer na służbie różnych potencji Tschian-So-Lin, zażarty dotychczas wróg kantoniskich nacjonalistów — na wiadomość o koncentracji wojsk angielskich pod Szanghajem, każe pekińskiemu rządowi usunąć brytyjskiego inspektora chińskich celi, sir Aglena, dlatego, że ten odmówił przeprowadzenia zarządzeń tego rządu dotyczących pobrania tzw. cel dodatkowych. Rząd kantoniski te cele dodatkowe (półtora procent dla towarów zwyczajnych, 5 proc. dla luksusowych) już od roku pobiera, teraz w ślady jego wstępuje północne Chiny. W ten sposób dokonywa się przejście całej polityki celnej w ręce administracji chińskiej. To zatem zbliżenie i porozumienie, jakie na skutek zbyt agresywnej polityki interwencyjnej Anglii następuje między południem i północą Chin jest dla niej ciężkim ciosem materialnym i moralnym.

Londyński gabinet też od szeregu dni niczem innym już się nie zajmuje, jak problemem chińskim. Zostają utworzona specjalna komisja dla spraw chińskich, złożona z Baldwinem, Chamberlainem i Balfour, której przedkładane są natychmiast wszystkie raporty nadchodzące z Dalekiego Wschodu. Gabinet angielski decyduje się na

wysyłkę sił zbrojnych do Chin, wazył się na niezwykle brzemiennej w następstwa krok. W samej Anglii wojna z Chinami — i wogóle nowa wojna — (podobnie jak przed kilku laty wojna Francji z marokańskimi Riffianami) jest zasadniczo niepopularna. Rzesze robotnicze mocno zradykalizowane zeszłorocznym strajkiem, niechętnie patrzą na konieczność porozumienia nowych ofiar na rzecz imperjalizmu, tu i ówdzie odbywają się demonstracje, protestujące przeciw wklanianiu się w nową wojnę i przeciw wysyłce wojsk na Daleki Wschód.

P. Chamberlain musi jednak prowadzić politykę prestiżu, z drugiej zaś strony nie może zapomnieć że na jatek angielski w Chinach wynosi 150 milionów dolarów w złocie. Nawet niepowodzenie O. Malleya i tak groźne dla Anglii dążności do porozumienia między Kantonem a Tschang-So-Linem nie mogą konserwatywnego rządu angielskiego nakłonić do wycofania się z obranej już i realizowanej taktyki interwencji zbrojnej. Cóżby to była za kompromitacja dla światowego prestiżu W. Brytanji! Jakiż dowód jej słabości! P. Chamberlain szuka tedy uzasadnień dla swej polityki interwencyjnej i znajduje je przedewszystkiem w dowodzeniu, że cała awantura chińska wywołana została machiackimi i propagandą Sowietów.

Stosunki angielsko-rosyjskie od chwili inronizacji rządu konserwatywnego w Anglii, a następnie wskutek niewątpliwiej zależności ideowej i materialnej strajku górniczego od kominternu, uległy — jak wiadomo — i ulegają ciągle i stale pogorszeniu. Minęły dawno czasy Lloyd George'a, gdy reaktywowaniem stosunków dyplomatycznych z Moskwą i zawarciem układu handlowego z Sowietami, liberalizm a w spadku po nim krótkotrwałe rządy partji pracy i p. Mac Donalda zapowiadały nową erę w stosunkach angielsko-rosyjskich. Rząd p. Baldwin'a uważa Rosję za najniebezpieczniejszego wroga imperialnej potęgi W. Brytanji i świecie i nieboko troska się postępani bolszewizacji swych mas robotniczych, organizowanych przez p. Coeka pod znakiem socjalnym „Ex oriente lux”.

Po niezwykle silnym zaostrzeniu stosunków z Moskwą z racji udowodnionej niezłobności pomocy materialnej i propagandy wywrotowej, z jaku Sowiety przyszyli do Anglii w roku ubiegłym do strajkujących górników na zielonej wyspie, dołącza się obecnie przekonanie, że główną winowajczynią klęski angielskiej na Dalekim Wschodzie jest właśnie Rosja sowiecka. Coraz głośniej przeto rozchodzą się pogłoski, że rząd angielski w naj-

bliższym czasie zerwie stosunki dyplomatyczne z Rosją, że wypowie jej traktat handlowy, że wyprosi z Londynu misje sowieckie itp.

Front antysowiecki Foreign Office jest w tej chwili tak zdecydowany, że zastępca p. Chamberlaina Litwinow uważał za stosowne złożyć w sprawie chińskiej bardzo znamienne oświadczenie wobec prasy zagranicznej. P. Litwinow odpiera z całą stanowczością sugestję, jakoby Sowiety ideowo wspomagały i materialnie subwencjonowały ruch kantoniski. „Zaden kulturalny człowiek legendzie tej nie uwierzy” — powiada. Sowiety wprawdzie — mówi p. Litwinow — nigdy nie ukrywały swych sympatyj dla wyzwolitego ruchu Chin, nie oznacza to jednak, aby zachęcały je do zaostrzenia stosunku do Anglii. Wino ponosi sama Anglija, która nie liczy się z żywiołowym odrodzeniem narodowym Chińczyków i która chce bronić swego stanu posiadania na Dalekim Wschodzie siłą. P. Litwinow przestrzega Anglię przed zadrażnianiem stosunków z Rosją, które żadnej ze stron ale przedewszystkiem Anglii na korzyść nie wyjdzie. Anglija myśli się, jeśli sądzi, że zerwaniem stosunków z Sowietami, pomoże sobie w Chinach, że złamie tem samym irredentę chińską i wyjdzie z izolacji, w której się obecnie na Dalekim Wschodzie znajduje.

Izolacja ta istotnie jest wielką klęską dla dyplomacji angielskiej. Grudniowe słynne memorandum W. Brytanji do mocarstw w sprawie chińskiej pozostało — poza Włochami — bez echa. Japonia zajęła stanowisko zdecydowanie odmowne i pragnie odrobnie z Chinami się porozumieć i wyłącznie własnych szeregów tam interesów. Podobnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francja znowuż jest przedewszystkiem zadowolona z zbliżenia włosko-angielskiego w sprawie chińskiej, które wywołać może, ochłodzenie stosunków między Paryżem a Londynem. Pozostają Włochy, które z wyrachowania za przyrzeczone im ze strony Anglii ustępstwa w polityce na Bałkanach i Północnej Afryce, podpisują w tej chwili akcje angielską w Chinach i nawet gotowe są czynnie w niej wziąć udział.

W każdym razie izolacja jest bardzo „blyszcząca”. Przedstawiciele państw zainteresowanych w polityce chińskiej wprawdzie nie założyli urzędowego protestu, ale wyraźnie oświadczyli Foreign Office, że ich rządy z wysyłką zbrojnych sił angielskich do Szanghaju nie mają nic wspólnego.

Chiński dramat W. Brytanji na wielkiej scenie międzynarodowej dochodzi do wyżyn kulturalnej ekspresji. Historia wielkimi krokami przemierza imperium brytyjskie wszędy i wzdłuż. W portach angielskich rozgrywa się sceny, które tak żywo przypominają nam obrazki z r. 1914-go. To żony, matki i dzieci rzucają się w objęcia mężów, synów i ojców, którzy jeszcze raz płyną na dalekie morza, na dalekie lądy, aby podierać ostatnim wysiłkiem pekajaco przeszłą potęgę dumnego imperjum.

+ Gdzie najwięcej studentów? Statystyka wykazuje, że jeden student przypada na 340-u mieszkańców w Austrii, na 500 Czechosłowacji, na 720 w Niemczech, na 803 we Francji, na 806 w Rumunii, na 1.037 w Polsce oraz na 1.142 we Włoszech. Jeden słuchacz wyższych szkół technicznych przypada na 1.105 mieszkańców w Czechosłowacji, na 1.200 w Austrii, na 1.300 w Polsce i na 2.305 w Niemczech. „L'homme libre”, przytaczając te dane, dochodzi do wniosku, że Czechy i Austria są krajami, stojącymi na najwyższym poziomie rozwoju intelektualnego, przed stawiającego się, nawiasem mówiąc, dla całej Europy w niezbyt korzystnym świetle.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Przygotowania Polski do Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie 1928 r.

Rok tylko dzieli nas od IX. Igrzysk Olimpijskich, jakie nas czekają w przyszłym roku w Holandji. Zimowe igrzyska odbędą się w St. Moritz, gdzie już rozpoczęto budowę skoczni, na której będą mogli zawodnicy „wyciągnąć“ 80 metr. — ładny skok ze szczytu wieży Mariackiej lub wieży magistratu Iwigo grodu. Kto nie widział skoku narciarskiego — ten temu nie uwierzy. Budowa stadionu w Amsterdamie również w toku. Nie zasypia też gruszek w popiele nasz Związek Związków. Z. Z. zarazem jak Polski Komitet Olimpijski, ustalił następujący program pracy przedolimpijskiej:

Prace przygotowawcze rozpadają się na cztery części:

1) Przygotowanie techniczne zawodników zasadniczo przeprowadzają odpowiednie związki państwowe. Dla całości akcji i nadania jej jednolitego charakteru, pożądanym jest powołanie z ramienia Związku Związków specjalnego kierownika technicznego, który miałby wgląd w prace przygotowawcze wszystkich działów sportu, a w momencie wyjazdu stanąłby oficjalnie na czele ekspedycji jako jej kierownik. Kandydatem najodpowiedniejszym na to stanowisko byłby p. kpt. Jan Baran, oficer instrukcyjny szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu.

W roku Igrzysk należy stworzyć kilka centrów, gdzie zawodnicy różnego rodzaju sportów przeszliby ostateczną zaprawę, tak żeby na termin zawodów olimpijskich być w najlepszej formie. W sprawie tej wielką pomoc mogłoby okazać wojsko, przez stworzenie kilku obozów np. dla sportów piśszych, wodnych itd.

Kandydaci na Igrzyska musieliby być wyznaczeni już w roku 1927 i przeprowadzać racjonalny trening pod okiem trenerów specjalistów, którzyby zgóry przygotowawali ich do konkurencji najczęściej odpowiadającej danemu zawodnikowi i umożliwiającej osiągnięcie najlepszych rezultatów.

Bardzo ważnym jest, żeby zawodnicy, mający wyjechać na Igrzyska, w roku poprzedzającym je, wzięli udział w kilku pierwszorzędnych spotkaniach międzynarodowych przy udziale bardzo wybitnych sportowców, co koniecznym jest ze względu na psychikę zawodników.

W okresie poprzedzającym Igrzyska i potrzebnym na zaprawę ostateczną, kandydaci na wyjazd musieliby być zwolnieni od swoich prac, aby móc całkowicie poświęcić się przygotowaniom. Rozumnie się samo przez się że kandydaci na wyjazd muszą bezwarunkowo poddać się wszelkim przepisom trenera i lekarza. Również musi być przygotowany odpowiedni kadr masażystów, który wyjechałby razem z zawodnikami na Igrzyska.

2) Przygotowanie przedwstępne (korespondencja z Komitetem Holenderskim i innemi). W myśl regulaminu MKO., każde państwo winno posiadać przy Komitecie urządzającym Igrzyska swego attache, kompetencje które go są ściśle określone i który jest łącznikiem między Komitetem Narodowym a Komitetem organizującym. Mianowanie takiego attache w czasie jak najkrótszym jest bardzo wskazane. Uznano, że najodpowiedniej byłoby poprosić o przyjęcie tej funkcji jednego z urzędników Konsulatu, względnie Poselstwa Polskiego w Amsterdamie. Sprawa najaktualniejsza jest wyjaśnienie nie natychmiastowe: a) kosztów utrzymania jednej osoby w Amsterdamie w hotelu lub pensjonacie, b) czy możliwym będzie ulokowanie zawodników w jaknajbliższym sąsiedztwie stadionu, c) wejście w pertraktacje z właścicielami odpowiednich pomieszczeń, gdzieby można było ulokować zawo-

dników z niezbędnym komfortem i urządzić własną kuchnię.

Pożądanym jest przesłanie planu Amsterdamu ze wskazaniem miejsca stadionu, projektowanego miejsca zamieszkania i podania warunków komunikacyjnych, ze wskazaniem kosztów przejazdu. Należy dążyć, żeby odległość miejsca zamieszkania do stadionu i terenów, gdzie odnośne zawody odbywać się będą, była jaknajkrótsza, względnie posiadała dogodny warunki komunikacyjne.

Koniecznym jest jaknajwcześniejsze ustalenie liczebności ekspedycji. Związki winny zawczasu nadsyłać zgłoszenia zawodników do komitetu olimpijskiego, aby nie było potem kwestji w Amsterdamie. Również zgłoszenia o paszporty muszą być zrobione przynajmniej na trzy tygodnie przed wyjazdem.

Kontakt związków państwowych ze związkami międzynarodowymi w sprawie Igrzysk musi być stały. Jednym z najgłówniejszych dążeń naszych związków musi być zapewnienie w każdej gałęzi sportu dostatecznej ilości sędziów polskich. Poza tym należy zawczasu wyjaśnić wszelkie szczegóły dotyczące ekwipunku zawodnika, regulaminu samych zapasów itp. szczegóły nieznanymi których potem ujemnie się odbija na wyniku zawodów.

Zawczasu też należy obmyśleć i przygotować jednolite unanumowanie dla zawodników polskich, odznaki narodowe i ubiór sportowy.

3) Gromadzenie funduszy. Sprawa ta była wyczerpująco poruszana niejednokrotnie i znalazła wyraz swój w odnośnej uchwale Walnego Zgromadzenia. Należy jednak unikać tego, żeby kluby i związki sportowe cały ciężar zbiórki funduszy przerzuciły na Komitet Funduszu Olimpijskiego, lub też leżały wyłącznie na pomocy ze strony Rządu. Akcja zbiórki w każdym razie musi być prowadzona stale i konsekwentnie, nie odkładając sprawy tej na ostatnią chwilę.

4) Wyjazd i pobyt zawodników w miejscu Igrzysk. Ekspedycja prawdopodobnie będzie korzystała nie tylko w Polsce, lecz i za granicą z ulg kolejowych. Należy przeto zawczasu poczynić odpowiednie kroki celem otrzymania potrzebnych do tego świadectw.

Każda gałąź sportu winna wyznaczyć kapitana dla swej drużyny, który korzysta z pełni praw i jest odpowiedzialnym za każdego członka drużyny. Kapitanowie poszczególnych drużyn podlegają ogólnemu kierownictwu ekspedycji, mianowanemu przez Z. Z.

Dążeniem kierowników ekspedycji musi być stworzenie w miejscu pobytu warunków, odpowiadających jak najwięcej warunkom w kraju. Jedzenie odgrywa pierwszorzędną rolę. Opieka lekarska i masaż, kąpiele, higieniczne warunki mieszkania, muszą być zapewnione. Jednocześnie musi być wprowadzony racjonalny regulamin wewnętrzny, wymagający od zawodników bezwzględnej karności i izolujący ich podczas trwania Igrzysk od wszelkich niepożądanych wpływów zewnętrznych, mogących ujemnie odbić się na ich psychice i usposobieniu.

Niepoślednią rolę odgrywa również przejazd z miejsca zamieszkania na stadion i powrót. Jazda w przepchniętych pociągach, autobusem lub tramwajem jest bardzo męcząca i w znacznym stopniu wpływa ujemnie na wycium zawodnika. Najodpowiedniej byłoby wynajmować na czas Igrzysk własny autobus.

Obowiązkiem kierowników ekspedycji jest po za sprawdzeniem, że

wszystkie zgłoszenia są odpowiednio uwzględnione, dbać o to, żeby pobyt i występ zawodników naszych odbywał się w warunkach, umożliwiających im osiągnięcie jak najlepszych wyników.

Na miejscu przy kierownictwie ekspedycji zorganizowane być musi biuro prasowe, które otrzymywałoby od kierownictwa wszelkie wyjaśnienia i informacje, dotyczące przebiegu Igrzysk i udziału zawodników polskich. Dla informacji prasy wyznaczona musi być specjalna osoba.

Sporty zimowe. Te gałęzie sportów odbywają obecnie swoje przygotowania, bo Igrzyska zimowe odbędą się już przyszłej zimy.

Podczas martwego sezonu zawodnicy powinni przechodzić racjonalną zaprawę dla uprawianej przez nich gałęzi sportu.

Ekspedycja sportów zimowych będzie liczebnie znacznie mniejsza. Należy jednak już teraz nawiązać kontakt z miejscowością, gdzie Igrzyska się odbędą. Poza tym w głównych zarysach zastosowanie znaleźć muszą zalecenia ogólne.

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa.

LINDSTRÖM (SZWECJA) MISTRZEM LWOWA.

Kiedy dokładnie rok temu w dniach 13 i 14 lutego odbyły się zawody o Mistrzostwo Lwowa, z udziałem Stolpego (Szwecja), ówczesnego trenera Polskiego Związku Narciarskiego, oraz zawodników zakopiańskich w liczbie 11, stanęło do zawodów we wszystkich klasach, razem z juniorami 20 lwowskich zawodników. Podczas konkursu skoków startowało 8 zawodników lwowskich, zaś skokom przypatrywało się 2000 publiczności.

Minał rok, więc znów przy okazji Mistrzostwa Lwowa zrobimy statystykę. Do zawodów ostatnich, do biegów seniorów startowało 29 zawodników i 17 juniorów. Konkurs skoków odbył się w obecności 10.000 publiczności, przy udziale 16 lwowskich zawodników.

Z tych cyfr napędce zebranych wniosek bardzo prosty. „Narciarstwo lwowskie podniosło się o całą klasę tak ilościowo jak i jakościowo“ i jeśli postęp narciarstwa lwowskiego będzie szedł takimi skokami, jak w ciągu ostatniego roku, nikt nie będzie wątpił, że poziom narciarstwa zakopiańskiego przestanie być niedościgłym.

Już podczas biegu 18 km., który odbył się w sobotę, można się było przekonać, że pobić nawet znaczną różnicę czasu, zawodników zakopiańskich nie jest trudno, więc Witkowski pobił Ewina, Kurasia (!), Motyka, Gracę i Mielęckiego, Walczak (Cz.) dwóch końców, a Rzepecki (Pogoń), Bernas (A. Z. S.), Jakubowski (KTN.) i Blauth (A. Z. S.) wyprzedzili Mielęckiego o 4—8 minut. Różnica 8 minut jest różnicą bardzo znaczną i nie może być usprawiedliwioną zmyśleniem trasy, tembardziej, że punkty kontrolne wykazują mniej więcej jednolitą kolejność.

Narciarstwo lwowskie postępuje naprzód siedmionastymi krokami — to jest fakt, a jeśli pod względem skoków przewyższa nas Zakopane, to mamy usprawiedliwienie aż nadto dosadne: Lwów dopiero pierwszy rok posiada skocznię narciarską i to jedyną tylko, podczas gdy w Zakopanem jest ich kilka i od szeregu lat. Żeby tylko warunki śniekowe dopisywały w przyszłych latach, to jesteśmy pewni, że zawodnicy lwowscy będą trenować, z ambicją walczyć i nawet po laury Mistrza Polski sięgną w niedługim czasie.

Opisując same zawody musimy na samym wstępie zaznaczyć, że uduły się nadszpoczekwanie dobrze. Poziom za zawodników bardzo wysoki, przez przejazd zawodników szwedzkich i zakopiańskich spowodował tłumne przybycie publiczności, tak na bieg jak i na konkurs skoków. Organizacja zawodów, doskonała przy biegu, nie jest bez drobnych zarzutów przy skokach, naogół jednak dopisała, a wszystko to razem złożyło się na miano największej dotychczas we Lwowie imprezy sportowej.

Zawody te były równocześnie otwarciem roku jubileuszowego z okazji 20-lecia Pogoni, więc z przyjemnością stwierdzamy, że poziom zawodów godnym był jubilatą, zawody zaś ostatecznie wykazały, że w Pogoni nie brak ludzi chętnych do pracy.

Warunki śniegowe podczas biegu wprost doskonałe, w każdym razie najlepsze, jakie we Lwowie w tym roku notowano. Szkoda tylko, że warunki te nie dotrzymały do niedzieli (przez noc gęsta mgła skraplała się i natychmiast zamarzała, przez co wytworzyła się na śniegu warstwa lodu) i uniemożliwiła pobicie rekordu polskiego w skoku, lecz mimo wszystko wynik 36 m. w tych warunkach był doskonałym.

Wyniki biegu podaliśmy we wczorajszym numerze, zaś wyniki skoku i biegu złożonego (bieg i skok) właściwej konkurencji o Mistrzostwo Lwowa przedstawiają się następująco:

Skoki. Klasa I. 1) Lindström (Szwecja) 17.624 pkt. (skoki 36, 34 i 34 m.), 2) Stolpe (Szwecja) 17.020 pkt. (skoki 32.5 i 31 m.), 3) Ewin (SNTT.—Zakopane) 13.935 pkt. (skoki 23 i 22 m.), 4) Witkowski (Czarni—Lwów) 12.541 pkt. (skoki 20 i 23 m.), 5) Teysseyre (KTN. Lwów) 12.395 pkt. (skoki 17.5 i 21 m.), 6) Bujak (SNTT.—Zakopane) 10.581 pkt. (skoki 15.5 i 18 m.).

Klasa II. 1) Mielęcki (Sokół — Zakopane) 16.017 pkt. (skoki 24 i 27 m.), 2) Graca (Sokół—Zakopane) 13.665 pkt. (skoki 21.5 i 24.5 m.), 3) Król (Sokół—Zakopane) 12.622 pkt. (skoki 19.5 i 23.5 m.), 4) Makowski (Pogoń) 12.590 pkt. (skoki 21 i 21 m.), 5) Kuras (SNTT.—Zakopane) 11.582 pkt. (skoki 18.5 i 17 m.), 6) Rzepecki (Pogoń—Lwów) 10.560 pkt. (skoki 18.5 i 15 m.).

Klasa III. 1) Zienkiewicz (Czarni—Lwów) 13.415 pkt. (skoki 22.5 i 23.5 m.), 2) Stecków (Czarni) 12.812 pkt. (skoki 20.5 i 21.5 m.), 3) Walczak (Cz.) 12.295 pkt. (skoki 18 i 18.5 m.), 4) Jakubowski (KTN.) 11.583 pkt. (skoki 18 i 18 m.), 5) Trojanowski (Pogoń) 9.395 pkt. (skoki 12.5 i 19 m.), 6) Blauth (A. Z. S.) 9.247 pkt. (skoki 14 i 19 m.), 7) Skibniewski (Pogoń) 8.957 pkt. (skoki 11 i 18 m.), 8) Cwernarski (Pogoń) 6.660 pkt. (skoki 11 i 14.5 m.), 9) Bernas (A. Z. S.) 5.207 pkt. (skoki 11 i 11 m.).

W ogólnej klasyfikacji skoków: 1) Lindström (Szwecja), 2) Stolpe (Szwecja), 3) Mielęcki (Sokół—Zakopane), 4) Ewin (SNTT.—Zakopane), 5) Graca (Sokół—Zakopane), 6) Zienkiewicz (Czarni—Lwów), 7) Stecków (Czarni—Lwów), 8) Król (Sokół—Zakopane), 9) Makowski (Pogoń), 10) Witkowski (Czarni), 11) Teysseyre (KTN.), 12) Walczak (Cz.), 13) Jakubowski (KTN.), 14) Kuras (SNTT.—Zakopane), 15) Bujak (S. N. T. T.), 16) Rzepecki (Pogoń), 17) Trojanowski (Pogoń), 18) Blauth (AZS), 19) Skibniewski (Pogoń), 20) Cwernarski (Pogoń), 21) Bernas (AZS.).

W konkurencji biegu złożonego (bieg i skok) wyniki są następujące:

- 1) Lindström (Szwecja) 18.624 pkt.,
- 2) Ewin (SNTT.—Zakopane) 16.041 pkt.,
- 3) Król (Sokół—Zakopane) 15.498 pkt.,
- 4) Witkowski (Czarni) 15.395 pkt.,
- 5) Bujak 15.290 pkt.,
- 6) Graca (Sokół—Zakopane) 14.957 pkt.,
- 7) Stolpe (Szwecja) 14.947 pkt.,
- 8) Walczak (Czarni) 14.647 pkt.,
- 9) Kuraś (SNTT.—Zakopane) 14.541 pkt.,
- 10) Mielęski (Sokół—Zakopane) 13.508 pkt.,
- 11) Rzepecki (Pogoń) 12.655 pkt.,
- 12) Jakubowski (KTN.) 12.479 pkt.,
- 13) Zienkiewicz (Cz.) 11.707 pkt.,
- 14) Blauth (AZS.) 10.936 pkt.,
- 15) Trojanowski (Pogoń) 9.947 pkt.,
- 16) Bernas (AZS.) 9.541 pkt.

Wobec tego Mistrzem Lwowa na rok 1927 został Lindström (Szwecja).

* * *

Dziś w poniedziałek, 14 bm. trzeci dzień jubileuszowych zawodów narciarskich LKS. Pogoń. Memoriał sp. Tomickiego, bieg 7 km. z przeszkodami. Na starcie Szwedzi, Zakopanie i zawodnicy lwowscy. Początek o godz. 1.30 w parku stryjskim, u stóp pomnika Kilińskiego, wstęp 50 gr. W. Rz.

Przemyśl. Dziś rozpoczynają się tu zawody narciarskie o mistrzostwo miasta Przemyśla, z udziałem zawodników AZS-u lwowskiego i Czarnych Lwów. Zawody organizuje zarząd w tym roku Przemyślski Klub Narciarski.

Dzielnicy narciarze.

Lwów, 14 lutego.

W dniu 1 lutego wyruszyło ze Szwajcarii 5-ciu studentów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego na 930 km. raid narciarski od Szwajcarii po szczyty Czarnohory. Nazwiska tych dzielnych narciarzy brzmią: Karlinowski, Kozłowski, Lechowicki, Okołów i Pietkiewicz.

Celem raidu jest propaganda sportu narciarskiego na kresach, zapoznanie się naoczne uczestników raidu ze stanem wych. fiz. na wschodzie Polski, wygłoszenie w niektórych miastach odczytów o Igrzyskach Olimpijskich, wreszcie pojedynk sportowy. z AZS-em warszawskim o nagrodę wędrowną M. R. Pabi.

Na terenie Małopolski raidziści nasi mają do przebycia drogę: Sokal-Kamionka Strumiłowa-Lwów, (w którym dziś stana) Mikołajów-Stryj-Dolina-Stanisławów-Jaremcze, Worochta — oto poszczególne etapy wędrowki w naszych stronach.

Dzielnicy studenci pochodzą albo z b. Kongresówki albo z Wileńszczyzny. Spodziewamy się, iż z naszych stron wyniosą jak najlepsze wrażenie, zwłaszcza Lwów powinien przyjąć ich serdecznie — a jako gospodarz powinno im wystąpić Karpackie Towarzystwo Narciarzy.

Przyjazd ich spodziewany jest od strony nogatki żółkiewskiej między godziną 3 a 5 po południu. Tych — którzyby ich spotkali prosimy skierować naszych gości do lokalu KTN. przy ul. Sokoła w gmachu „Wieku Nowego“ — Sekcja zaś Narciarska Pogoń winna ich dziś wieczorem przyjąć podczas rozdania nagród i bankietu (z okazji swego jubileuszu).

Jak to nazwać.

Lwów, 14 lutego.

Wczoraj rano kierownictwo Sekcji Hockeijowej Pogoń otrzymało w drodze telegraficznej polecenie wysłania drużyny hockeijowej Pogoń do Zakopanego celem wzięcia udziału w rozgrywkach o Mistrzostwo Hockeijowe Polski.

Mistrzostwo Hockeijowe wyznaczono było na 10—13 bm. Tymczasem wczoraj otrzymała Pogoń depeszę, odwołującą rozgrywki. Pytamy dlaczego? Czy może, iż drużyna AZS-u była niekompletowana, bo kilku jej graczy (jak prasa podaje) grało jeszcze na smeringu! Czy Związek Hockeijowy istnieje tylko dla AZS-u warszawskiego?

Pogoń miała w Krakowie rozegrać zawody z Cracovią — wobec takiego

telegramu odpadł ten termin i Pogoń dziś dopiero jedzie do Zakopanego — kto wie, czy nie mając już jakiego walkoweru z powodu tego, iż nie stawiła się według telegramu dziś rano w Zakopanem.

Wszystko to źle świadczy o lojalności sportowej i stronie organizacyjnej Polskiego Związku Hockeijowego.

Rozmaitości sportowe.

„Sport“, nr. 202, wyjdzie z druku jutro w południe i zawierać będzie: Dlaczego Wisła jest za Ligą a Cracovia przeciw, Sport Strzelecki i Łuczniczcy, Państwowy Instytut Wych. Fiz. w Warszawie. Rola pedagogiczna w piśmie nożnej, Narciarstwo, Łyżwiarstwo, Hockey na lodzie, Myślistwo, Wywiad z wicepr. dr. Sthałem o Wystawie sportowej, Trening narciarski 18 i 50 km. biegu — nadto wynik losowania rozgrywek mistrzowskich w piśmie nożnej kl. B. LZOPN. i inne ważne komunikaty. Cena Nr. 30 gr.

Znany klub B-klasowy „Świtez“, dzierżący tę klasę od 2 lat przystępuje w początkach marca br. do budowy własnego boiska sportowego i dwu kortów tenisowych. Teren pod budowę uzyskał zarząd dzięki uprzejmości rady gminnej w Zamarstynowie z komisarzem p. Gorgoschem na czele.

O pracy DOK. VI. nad wych. fiz. i PW. mówił w sobotę w lokalu Pogoni instruktor PW. por. Baran przed delegatami wszystkich klubów A-klasowych LZOPN.; z B. klasy byli tylko delegaci AZS. i Świtezi. Por. Baran przedstawił program tak zimowy jak i letni, sprawę ćwiczeń gimnastycznych boks i szermierki, oraz plan kursu dla instruktorów gier i zabaw ruchowych i lekkoatletycznych.

Drużyna konferencja por. Barana z delegatami klubów odbędzie się dnia 26 lutego wieczorem w lokalu „Pogoni“.

Walne zgromadzenie PZLA. odbyło się wczoraj w Warszawie bez delegatów okręgów: Lwowa, Krakowa, Lublina i Górnego Śląska. Prezesem obrał go ponownie kpt. Misińskiego.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy dały nast. wyniki: Dziesiąty pierwszy bieg 18 km. 1. Władysław Gasienica 1 g. 17 m. 31 sek., 2. Władysław Czech 1 g. 17 m. 51 sek., 3. Kamila (Czarni) 1 g. 18 m. 59 sek., 4. Wagner, 5. Krzeptowski, 6. Schiele. Startowało 32.

Jak widzimy nasi zawodnicy lwowscy, Kawa w Krynicy a Witkowski we Lwowie dali sobie wcale dobrze radę z zawodnikami zakopiańskimi.

Mistrzostwo hockeijowe okręg. Warszawy zdobył AZS, bijąc WTL 2:0. Wynik bardzo słaby i dobrze świadczy o drużynie WTL. Dziś rozpoczynają się mistrzostwa hockeijowe Polski w Zakopanem. Trwać będą do środy.

Drużyna hockeijowa Pogoń wyjeżdża dziś wieczorem do Zakopanego celem rozgrywek o zaszczytny tytuł Mistrza. Zdobyte mistrzostwa przez AZS. nie ulega kwestji, walka o drugie miejsce rozegra się prawdopodobnie między WTL. a Pogonią.

Trener Aas omawiał wczoraj w lokalu Pogoni zawody o mistrzostwo Lwowa, przyczem wyraził się bardzo pochlebnie o organizacji i poziomie zawodników.

RUGBY.

Winkelhausen, 13 lutego (cs). Zawody w rugby Anglia-Irlandja 3:6 (2:0). 40.000 widzów.

WIENIEN.

Wiedeń, 13 lutego (cs). Mistrzostwa w piłce nożnej: Florisdorf—Vienna 2:1 (1:0), Bright Tinerzy-Simmering 2:1 (1:0), Slovan-Sportklub 4:2 (0:0), Admira-Rudolfshigel 4:3 (3:0), Rapid-Hakoach 4:0 (2:0).

Zawody przyjacielskie w piłce nożnej Admira-WAC. 4:1 (3:1) Wacker-Krikerterzy 3:0 (1:0).

Bieg 5000 metrów na łyżwach Jungblut 8' 55" (rekord austriacki).

BUDAPESZT.

Budapeszt, 13 lutego (cs). Zawody footballowe: Wiedeń-Budapeszt 1:1 (0:1). Zawody o puchar: Kispesti-III.

Kerilet 4:0 (2:0), Nemzet-Ujpesti 3:0, Hungaria-Vasas 4:1.

PRAGA.

Praga, 13 lutego (cs). Zawody footballowe: Victoria Žižkow-DFC. 4:3 (3:1), Slavia-Cehie Karlin 6:2, Cehie VIII-Hask 3:3, Liben-Meteor 3:2 (7:2).

ZAWODY HOCKEJOWE.

Cieplice, 13 lutego (cs). Foodbalklub-Vrsowice 3:0.

Praga, 13 lutego (cs). Sparta-Slavia 3:0.

Klagenfurt, 13 lutego (cs). Wiedeń-Klagenfurt 5:2 (2:1).

Przeгляд przysposobienia wojskowego kobiet.

Niedziela, 13 lutego.

W sali Sokoła-Macierzy odbył się dziś o godzinie 12 w południe przegląd żeńskich hufców szkolnych przysposobienia wojskowego we Lwowie. Uroczystość była krótka i zwiezła, prawdziwie żołnierska, odbyła się też z żołnierską punktualnością. Kolejne zbiórki hufców, raporty, krótka pogadanka o przysposobieniu wojskowym, i raport, złożony generałowi Sikorskiemu, dowódcy OK. — oto program całości.

Uczestniczki kursu rekrutowały się z następujących lwowskich szkół żeńskich: szkoły handlowej, szkoły zawodowej, gimnazjum kr. Jadwigi, seminarium rządowego, szkoły p. Frankłówny, oraz z żeńskiego hufca sokolego, razem około 200 panienek. Kurs trwał od listopada, prowadziła go p. Podhorska, specjalna instruktorka z Warszawy, oraz p. Wasilewska. Był to kurs ogólnowojskowy. Celem kursu

było nie tylko wychowanie fizyczne (z silnym uwzględnieniem sportów) i przyswojenie kursistkom pewnego zasobu wiedzy wojskowej, niezbędnej kobiecie, np. obchodzenia się z bronią, lecz również, a bodajże nawet więcej, wpojenie w uczestniczkę dyscypliny, oraz zrozumienia zadań kobiety w obrocie kraju.

Tak przeszkolone uczestniczki będą mogły z kolei brać udział w kursach specjalnych, a więc sanitarnym, kancelaryjnym, oświatowym, gospodarczym, bądź też łączności.

Wielki zapał, z jakim młodzież żeńska Lwowa garnie się do tej pracy, pozwala rokować nadzieję, że każda potrzeba wojenna Ojczyzny zostanie bohaterką z natury kobietę lwowską dobrze przygotowaną do zadań, które będzie miała do spełnienia. Życzymy powodzenia w dalszej również owocnej pracy!

Z KARNAWAŁU.

Bal prasy.

Oczekiwany przez szeroki ogół z wielkim zainteresowaniem tegoroczny Bal prasy nie zawodził pokładanych w nim nadziei wytwornej zabawy. I rzeczywiście był koroną urządzonych w bieżącym karnawale imprez. W powodzeniu pomogła dobra tradycja, rutyna no i praca komitetu, który nie szczędził trudu, by bal ten ściągający elitę społeczeństwa lwowskiego zadowolili wszystkich. A zależało komitetowi, by na cel tak szlachetny, jak wdowy i sieroty po dziennikarzach ściągnąć jak największą fundusz, by ojrzeć lzy sierotom po ludzich, którzy o wszystkich myśleli dla wszystkich pracę życia poświęcili że już im czasu zabrakło na zabezpieczenie losu swych najbliższych.

I pod tym względem komitet odniósł najzupełniejszy sukces, bo można śmiało powiedzieć, że brakło na sobotnim balu nikogo, na których komitet liczył. Toż nie dziw, że zaraz na wstępie zapanowała atmosfera ciepła serdeczna u starszych a gorąca wśród młodzieży, która czuła, że uczyniono tu wszystko, by po spędzonym wieczorze pozostały jak najpiękniejsze wspomnienia.

Dzięki poczynionym przygotowaniom częścią oficjalną, tradycją uświęconą, nie przecięła się w nieskończoność, a za to uczestnicy balu mieli sposobność ujrzeć prawdziwego poloneza, prowadzonego według wszelkich form staropolskich.

Tradycyjnym zwyczajem otwierał długi pochód wybitniejszych osobistości prezes Tow. dziennikarzy polskich z jedną z protektorek balu wojewodzina Garapichowa. Za nimi postępowały Wojew. Garapich z Prez. Neumannowa, Prez. Neumann z Red. Laskownicka, Gen. Norwid - Neugobauer z Dyr. Merunowiczowa, Konsul Stili z p. Kamila Szenderowiczowa, Wielow. Eekhardt z Panią Krzysztofowiczowa, Prez. Kucharski z Panią Motłowa, Ks. Lubomirski z Panią Pieńską, Prez. Hamorski z Panią Krótkowską, Prez. Prachtel - Morawiański z Panią Jadwigą Laskownicką, Prez. Dr. Hojnacki z Panią Bardzka, Gen. Małczewski z Panią Red. Konarską, Prez. Hawel z Panią Demetrową, Prez. Dutczyński z Panią Hubertową, Prez. Polak z Panią Lewartowską, Prez. Rolie z Panią Strachocką, Dyr. Leopold Szenderowicz z Panią Red.

Janina Peleńska, Red. Szczepkowski z p. Drexlerową itd.

Gdy unęskły poważne tony poloneza się bałową wzięła w posiadanie młodzież a dzielnicy wodzireje pp. Bischoff i Krasiński wnieśli się tylko w jej szyki, by estetyka figur nie popsuła ognia i ochoty nie obniżyła. A zwłaszcza p. Bischoff miał specjalną ambicję, by niesłabnącą ochotę poza „biały mazur“ utrzymać w bieżącym karnawale bowiem 25-tą obchodził rocznicę, jak berio wodzireja w szczęśliwe ręce swe chwycił. Niby taki stał ry jubilat a pokazał, jak się poloneza wodzi, mazura tańczy, koryfioną układa, kadryla piękne figury tworzy. A miał par przeszło 200, które swą wprawną ręką w należytej harmonii trzymał.

A toalety?

Bal reprezentacyjny wytworny, nie dziw więc, że i panie wystąpiły we wspaniałych toaletach. Wrońskiego czy innego Hersego trzeba, by trafnej ocenie poddać gust nadobnych uczestniczek balu. A przeważał dobry, wybredny nawet. I nie mogło być inaczej, bo by ze znaną urodą Lwówianek nie harmonizowały

A więc

P. Wojewodzina Garapichowa, toaleta żółta kryta tuiem, przybrana bratkami, folkowa rūsza na ramieniu. — Prez. Neumannowa, czarna, kryta koronką. — Pna Neumannowa, paille-towa biała. — Gen. Neugobauerowa, czarna, zdobna perełkami. — Prez. Laskownicka, czarna koronkowa ze złotem. — Red. Konarska, biała w bours-broche, przybrana bogato strasami. — Dyr. Gromska, niebieska pailletowa. — Dyr. Lewartowska, toaleta z wielobarwnych cekinów, zdobna w tonowane koronki. — Dyr. Szenderowiczowa, robta czarna dżetowa ze srebrnymi dołami sukni nader oryginalne w seledynowe i fioletowe tiukowe na jedwabiu. — Dr. Laskownicka, morelowa ze złotymi perłami, wsparta perłowa frendzla złota. — P. Januszowa Laskownicka, różowa crep satyn haftowana perełkami. — Radezyini Motłowa, czarna koronkowa na różowym. — Pani Wasungowa, orange haftowana złotymi perełkami. Inż. Gerstingerowa bordeaux ze złotą koronką. — Pna Gerstingerowa różowa stylowa. — Inż. Langowa, czarna kry (Dalszy ciąg na str. 7).

KAWA RIEDLA

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 lutego 1927.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 14 bm. „Radość Kochania”.
Wtorek 15 bm. „Róża”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 14 bm. „Qui pro quo”.
Wtorek 15 bm. „Qui pro quo”.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o 7:30 „Mecenas Bolbec i jego... mąż”.
Wtorek o 7:30 „Mecenas Bolbec i jego... mąż”.
Środa o 7:50 „Mecenas Bolbec i jego... mąż”.



— Dom Sztuki Polskiej, pl. Mariacki 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego). Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 Zł.



— Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa grafiki artystów jugosłowiańskich od 10—3.



— Do numeru dzisiejszego dołączamy następny arkusz naszego dodatku powieściowego „Przekleństwo losu”.



— Wiec emerytów kolejowych. Wczoraj w sali przy ul. Bourlarda miał się odbyć wiec emerytów kolejowych w sprawie ciężkiego ich położenia i środków jego naprawy. Niestety wiec przeistoczył się w polityczną, niepoważną awanturę, w której rei wodzili tacy „obrońcy” (?) emerytów jak pp. Maszczak, Geldhab i Hausner; dyskusja, zamiast iść po linii rzeczowych uwag, rozwinęła się w kierunku demagogii najgorszego stylu, która emerytom może tylko poszkodzić. Rej na sali wodzilo kilka nerwowych kobiet, które bezustannie klaskały i krzyczały, tak że część zebranych opuściła wiec. W interesie emerytów i ich słusznych postulatów należy zaapelować do poważnych przedstawicieli tych koł, aby w przyszłości nie dopuszczali do tego rodzaju politycznych i niepoważnych dyskusyj na wiecach, które mają tylko jeden skutek, jak każda akcja kierowana demagogią: emeryci, jak są nędzarzami, tak nimi pozostaną, bo zamiast mówić o poborach, mówili o... wyburach.

— Ułatwienia w spłacie zaległych podatków. Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskuteczionych w okresie od 1 lutego do 31 marca rb. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości. Po upływie zaś powyższego terminu, tj. poczynając od 1 kwietnia rb. od wpłat uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, tj. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

— Na ogólne żądanie pań, przyjechałem z Warszawy by prowadzić jeszcze 1 miesiąc lekcje 14-dniowe wyrobu dywanów oryginalnych perskich, ułatwionym sposobem na ramach. Lekcje 2-godzinne trwają cały dzień. Wpisy i informacje cały dzień w filii wytwórni dywanów Karola Litwiłowicza, Lwów, Żybkiewicza 18. 1277



— Zagadkowy wypadek morderstwa dziecka. Siostra Miłosierdzia, Wincenta Bruda zawiadomiła wczoraj Urząd śledczy, iż na ogrodzie klasztoru św. Kazimierza przy ul. Klasztornej 3 — znaleziono zwłoki dziecka. Wysłani na miejsce funkcjonariusze policyjni natrafili na tym ogrodzie obok budy psa na zwłoki dziecka, liczącego kilka dni, silnie pokaleczone i poszarpane, przyczem w najbliższym promieniu od budy widoczne są ślady krwi. Na miejscu zabezpieczyli posterunkowi owe ślady i pozostała

(Dalszy ciąg ze str. 6)

ta gaza haftowana w złote kwiaty. — Prof. Hartlebowska, morelowa haftowana złotymi perełkami. Pni Krótkowska, morelowa, malowana w ornament lila z przybraniem lila. — Pni Towarnicka, brokatowa, barwne kwiaty. — Pna Zbierzcnowska, seledynowa, kryta srebrną koronką. — Rejentowa Ziemiewiczowa, biała crepe satyna ze złotymi koronkami. — Mec. Łazowa, pomarańczowa haftowana srebrnymi i złotymi perełkami. — P. Krupińska, srebrna lama z strasami. — P. Klinkowa, różowa malowana w kwiaty. — P. Barszczyńska, pailetowa złota na różowym tle. — Starościna Szulcowa, crepe gheorgette różowa ze złotą lamą. — Konsulowa Kieszkowska, czarna crepe de chine, tkana brylancikami. — Re. Peleńska, trawiało zielona ze złotem. — Red. Hausnerowa, czarna taftowa z turkusowym tiulem. Dyr. Barwińska, czarna crepe gheorgette ze strasami. — P. Miłowska, wiśniowa brokatowa. — P. Rasińska złoto-fraise. — Dyr. Czarnowska, czarna z koronkową peleryną. P. Korabianka, orange cape złoty brokat. — Dr. Ostaszewska, lawendowa ze strasami. — Pna Doboszyńska, niebieska. — Pna Hryniewiczówna, niebieska welours broche. — P. Grabowska, przepiękna srebrna z czarnem shous. — Mec. Piecka, żółta crepe gheorgette. — Mec.

Hübnerowa, zielona z pailetami. Ks. Ponńska w niebieskiej crepe de chine — Stefanowa hr. Szydłowska, niebieska crepe gheorgette ze złotymi koralicami — i w. in.

Nie wolno również nie wspomnieć o wykwiutym a sutym bufecie, którym zajęło się liczne grono pań z p. Motalową na czele. Dobór i taniość były jego zaletami, a piwosze mieli niespodziankę, bo Lwowskie Browary wydelegowały specjalnego piwniczego, aby pokazał, że ten nasz produkt krajowy nie ustępuje piłsnerowi, tylko toczyć go z beczki unieć trzeba.

Wielkim pokupem cieszyły się na balu wydawane na miejscu „Wiadomości balowe” wydawane pod redakcją specjalnego komitetu, tryskające humorem artykułki i wiersze okolicznościowe były rozchwytywane.

A w końcu brać dziennikarską przekonała się, że w mistrzach pedzła prawdziwych ma przyłocił. Na odzew dziennikarzy pośpieszyli wszyscy dostarczać setek kretów, prawdziwe dzieła sztuki, które panie wniosły do domu jako miłą pamiątkę pięknie spędzonego wieczoru. 1 lutego słonce wielkim już snopem promieni oblało salę taneczną, gdy rozbawieni uczestnicy zabawy „białego” kończyli.

sz.

Powrót zwłok bohaterów z pod Rarańczy do Polski.

Niedziela, 13 lutego.

We wsi rumuńskiej Rarańczy, pamiętnej z bohaterskiego boju II brygady legionów z Austriakami w 1918 r., odbyła się wczoraj, tj. w sobotę, uroczysta ekshumacja szczątków poległych tam bohaterów polskich. Oddziały armii rumuńskiej oddały zwłokom honory wojskowe, poczem załadowano je do wagonu, celem przewiezienia do Lwowa.

Do Śniatyna przyjedzie pociąg ze szczątkami, w najbliższy wtorek 15 bm. Tam przywita je reprezentant Rza du, starosta Golczewski, przedstawiciel le instytucji miejscowych oraz ludności. Dnia następnego, tj. 16 bm. zwłoki przyjadą do Kolonij, 17 bm. do Stanisławowa, 18 bm. do Chodorowa. Wszędzie będą witane w bardzo uroczysty sposób. Na ostatnich stacjach przed Lwowem, tj. w Boryńczukach, Wybranówce, Bóbrce, Starem Siole i Sichowie, stosownie do życzenia miejscowej ludności polskiej, odbędzie się również składanie hołdu zwłokom, w czem wezmą udział miejscowe organizacje przysposobienia wojskowego. Do Lwowa przybędą zwłoki 18 bm. wieczorem i powitane zostaną na

dworcu przez wiceprezydenta dr. Leonarda Stahla.

Przez dzień 19 lutego wystawione będą na widok publiczny w sali recepcyjnej, dworca głównego. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w niedzielę 20 bm. o godzinie 10 rano. Na cmentarzu wygłoszą przemówienia m. in. wojewoda Garapich, poseł Mączyński, i prawdopodobnie gen. Józef Haller, który 13 bm. ma przybyć do Lwowa. Pogrzeb odbędzie się z honorami general-skimi.

Do Czerniowca wyjechał na przyjęcie zwłok ksiądz kapelan Panaś, który wygłosi tam odczyt dla Polonii miejscowej.

Związek oficerów rezerwy we Lwowie urządza dla członków uroczysty wieczór ku czci żołnierzy Polskich poległych pod Rarańczą, — który odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 19 w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza Nr. 19, oraz nabożeństwo żałobne we wtorek 15 lutego o godz. 11 rano w kościele OO. Bernardynów. Związek wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

tam, aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej w dniu dzisiejszym. Prawdo podobnie zwłoki owego dziecka zostały przerzucone z ulicy przez mur klasztoru a psy włoczyły nimi po ogrodzie.

— Wypadek na „torze saneczkowym”. Na ul. Kapielnej urządzili sobie chłopcy, w pobliżu zamieszkałi, „tor saneczkowy”. Podczas saneczkowania w dniu wczorajszym potrącony został przez saneczki Antoni Arseniuk, liczący 28 lat, koźlarz. Arseniuk doznał silnych potłuczeń i wstrząsu mózgu. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— Nagły zgon. Hersch Rosen, liczący 24 lat, szewc, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 74, zmarł wczoraj nagle. Lekarz miejski, Dr. Litwinowicz stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Aresztowanie nożowca. Aresztowany został wczoraj Rudolf Reiter, 16-letni czeladnik ślusarski, zajęty w warsztatach Banku rolniczego, za przebicie nożem swego kolegi Romana Billewa.

— Pożar mieszkaniowy. Przy ul. Ochronek 3, w mieszkaniu Ostera Kleina, wybuchł wczoraj pożar mieszkaniowy, spowodowany wadliwą budową komina, od którego zajęła się drewniana ścianka. Straż szybko ogień ugasiła.

— Kradzież z wystawy sklepowej. Nieznany sprawca wyłocił wczoraj szybę w oknie wystawowym sklepu żelaznego Zofji Rubil przy ul. Kazimierzowskiej 14 i skradł trzy żelazka i kilkanaście innych przedmiotów.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowany został Józef Pandyrak za kradzież kieszonkową na szkodę Anastazji Szymańskiej. — Śladem Pandyraka podążył do aresztów policyjnych Zygmunt Gertler, przytrzymany za kradzież pakunku na szkodę Lejba Prochownika z Radziechowa. — Wreszcie osadzoną została w areszcie Stefania Hałaszczyk, służąca, za kradzież garderoby na szkodę swej koleżanki.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Włamywacze nie próżnowali wczorajszej nocy.

Sploszoni włamywacze-kasiarze nie obrobili kasy. — Włamywacz w roli akrobaty. — Włamanie do sklepu tytoniowego. — Kłka włamaniami mieszkaniowych.

Sporo zajęcia narzuciła wczorajsza noc funkcjonariuszom policyjnym, pracującym w brygadzie, zajmującej się sprawami włamaniami i kradziejami. Kilka szajek, dobrze zorganizowanych operuje od pewnego czasu w mieście, z nich dwie, złożone z kilkunastu osób, znajdują się już pod kłuczem, inne grają w dalszym ciągu. W ostatnim czasie szereg włamywaczy wypuszczonych zostało przez sędziego na wolną stopę i z niej odpowiadać będą za udowodnione im włamania. I tak znany włamywacz, Piotr Sekuła, który przytrzymany został w chwili włamania w domu pp. Cieńskich, odpowiadać będzie za to włamanie z wolnej stopy. Ponadto jego hipoteka kryminalna obciążona jest wyrokami, skazującymi go za włamanie na czas osmu, trzech i jednego miesiąca ciężkiego więzienia. Powiększy ją niewątpliwie wyrok za powyższe czwarte z rzędu włamania.

Wypuszczony został z aresztu śledczego również na wolną stopę Meżesz Gross, zwany „Mołsiem Stachem”, wytrawny, niebezpieczny włamywacz, silnie zaplany w ostatnie włamanie w ul. Lindego i w Żółkwi. Choć ma za sobą wyrok, skazujący go na sześć miesięcy więzienia za włamanie do sklepu Ulricha przy ul. Gródeckiej, odpowiada za ostatnie również z wolnej stopy.

Całe szajki włamywaczy grasują po nocach w mieście. Wczorajszej nocy włamywacze-kasiarze skierowali swą wyprawę do kasy przy ul. Piekarskiej 16.

W kamienicy tej mieści się kasa „Spółki handlu nierogacizną”. Otóż jacyś włamywacze-kasiarze wybrali się wczorajszej nocy celem jej obrobienia. W tym celu w zewnętrznych drzwiach, wiodących do biura „Spółki”, wyświdrowali w dolnej kwaterze drzwi otwory i wycieli piłęczką kwatery, na czem cała ich robota zakończyła się. Prawdopodobnie w krytycznym momencie zadzwieczał dzwonek u bramy i włamywacze sploszoni pozostawili zaczęte swe „dzieło” i zemknęli.

Może w tym samym czasie jakiś ich towarzysz po witrzychu i „zboju” wystąpił w roli akrobaty przy ulicy Kazimierzowskiej.

gdzie w kamienicy l. 20 na l. p. mieści się magazyn manufaktury Weissbarta. Złodziej dostał się na balkon w sposób dość oryginalny i wskazujący na duże jego linoskocezkowe zdolności. Zarzucił tedy na poręcz balkonową długą linę, którą ściągnął następnie zapa moca długiego pręta żelaznego i po owym sznurze wspinał się wreszcie w górę. Wyłocił następnie szybę w oknie magazynu a nie mogąc usunąć grubej kraty-żelaznym prętem, haczykowato zakończonym, wyciągnął z magazynu kilkanaście sztuk płótna, przedstawiającego wartość około 1000 zł. Złodziej zeskapał się po linie w dół i uszedł z łupem, pozostawiając na miejscu zarówno linę, jak i pręty żelazne.

Pozatem notuje raport policyjny jedno włamanie do sklepu tytoniowego i kilka włamaniami mieszkaniowych. Pastwą włamywaczy padł sklep tytoniowy Dory Hecht przy ul. Żółkiewskiej 153, skąd złodzieje zabrali kilkadziesiąt paczek różnego tytoniu i papierosów, kilkadziesiąt paczek czekolady, ogólnej wartości około 700 zł. — Były i włamania mieszkaniowe. I tak dostał się złodziej do mieszkania Anny Greidinger przy ul. Berka 6, gdzie skradł pierścień z brylantem, dwa srebrne lichtarze, sześć kieliszków srebrnych i puchar, ogólnej wartości 500 zł. W ostatniej chwili dowiadujemy się o włamaniu mieszkaniowym przy ul. Wałowej 29. Bliższych szczegółów brak.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 13. lutego.

Z Kasyna Polskiego. Skutkiem rezygnacji prezesa p. Greena, odbędzie się dnia 15 lutego, o godz. 7 wiecz., nadzwyczajne walne zebranie członków.

Z teatru. Teatr nasz rozpoczął tegoroczną pracę pod dobrą horoskopami, zwłaszcza o ile chodzi o finanse. Sala jest od jakiegoś czasu stale pełna, a nowo wystawiona „Chata za wsią“ znowu będzie z pewnością ściągając liczną publiczność. Pierwsze dwa przedstawienia odniosły pełny sukces. Z małymi wyjątkami zespół nasz grał z całą poprawnością; p. Wostrowska tym razem miała mniej pola do okazania swego talentu aktorskiego, za to p. Dehlikówna z powodu żywiołowego temperamentu, z jakim grała, zdobyła sobie zasłużenie palmę pierwszeństwa; z całym uznaniem powitać należy debiut p. Hrubówny, która posiada w zupełności niektóre tajniki sztuki aktorskiej, jak mimika twarzy, charakterystyka i t. d.; szeregi naszego zespołu amatorskiego powiększyły się jeszcze o jedną zdolną współpracowniczkę. Z panów pełne słowa uznania należą się tym razem przedewszystkiem p. Korczowskiemu, który rolę swoją odegrał wręcz koncertowo. Pp. dyr. Hellński, Adam, Hudeta i inni jak zawsze tworzyli zespół, który nigdy nie zawodzi. Wspomnieć jeszcze trzeba o „kołomyjce“, doskonałe odtąńczoną przez p. Emerlinkę i Dzinia, no i o prawdziwej sensacji dnia, o czaradzie, odtąnczonej przez rodowitą węgierkę, p. Klarę Ujhelę, za który wykonawczyni zebrała istny huragan oklasków i wspaniałe koszyki kwiatów.

Bez powtórzenia naturalnie nie obeszło się.

Walne zgromadzenie Koła stanisławowskiego Związku Oficerów rezerwy odbyło się z końcem stycznia. Wybrano na niemi władze T-wa w składzie następującym: prezes inż. Karol Macura mjr. rez., zastępca Leon Ziobrowski kpt. rez., sekretarz Józef Kalata por. rez., skarbnik Józef Staszyszyn ppor. rez., dr. Rydet Ferd. ppłk. rez., inż. Jan Swoboda kpt. rez., Stanisław Skibiński kpt. rez., inż. Józef Kuzmin kpt. rez.; do komisji rewizyjnej weszli: Mieczysław Gonek por. rez., inż. Ernest Jaworski por. rez., Michał Axenti kpt. rez.; sąd honorowy: dr. Stanisław Hendrychowski mjr. rez., Wacław Fiedler mjr. rez., Juliusz Szpo-

nar mjr. rez., inż. Zygmunt Zajac kpt. rez., inż. Stanisław Marjański por. rez. Bardzo pomysłowych ale i kiepskich urzędników ma T-wo okrętowe „Chargeurs Reunis“, którzy biorą zadatki na podróż, i to w dolarach, ale sprawy nie załatwiają. Spotkało to niejakiego p. Hrynkiwicza, który sprzedał cały dobytek, dał zadatek na podróż, i w rezultacie nie pojechał. Wprawdzie zadatek mu wrócono, ale został właściciel na bruku. Dlatego też zaskarżył wyżej wspomnianą T-wo o odszkodowanie.

Samobójstwo. Dnia 3 lutego br. pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru Zenon Jackowski, majster kowalski.

==o==

moc lekarską dla swych pracowników. Zestawienie tej pomocy z pomocą okazywaną przez Kasę Chorych uwidacznia błędność drogi, na którą weszła Polska przez ustawowe nakazanie organizacji terytorjalnych monopolowych Kas Chorych i kasowanie choćby najlepiej działających organizacji pomocy lekarskiej w poszczególnych instytucjach.

Sprawa to jest dziś aktualna w związku z zamiarem Zarządu Warszawskiej Kasy Chorych skasowania pomocy lekarskiej, udzielanej wielkiej rzeszy pracowników Zarządu m. st. Warszawy i przyłączenia tych pracowników do terytorjalnej Kasy Chorych w Warszawie.

Przebieg chorób w Polsce. Szkarlatyna znacznie zmalała i poza Małopolską, Wschodnią, gdzie ilość zachorowań jest jeszcze dość znaczna, przedstawia stan prawie normalny dla obecnych naszych stosunków zdrowotnych. W całym Państwie notowanych jest 500—600 wypadków tygodniowo, w Warszawie około 50, wtedy, gdy jeszcze szereg tygodni temu Warszawa miała 215—220 wypadków tygodniowo, Polska zaś około 1200. Grypa również słabnie, przytem przebieg jest bardzo łagodny bez żadnych komplikacji i wypadków śmierci. Obeszła się ona z nami znacznie łagodniej, niż w państwach na Zachodzie. Tyfus plamisty zjawia się w małej ilości i tylko na kresach. Tyfus brzuszny osłabł do 200 wypadków tygodniowo, kiedy na jesieni dochodził do 500—600, a w październiku osiągnął największą intensywność do 750. Dyzenteryji i ospy niema Koklusz zmalał do 100 wypadków tygodniowo. Wzmogła się odra, ale przebieg jej jest bardzo łagodny.

==o==

Z całej Polski.

Prywatny ruch budowlany w Polsce. W pierwszym półroczu ubiegłego roku prywatny ruch budowlany w miastach liczących powyżej 50.000 mieszkańców przedstawiał się w sposób następujący:

Rozpoczęto w tym czasie 987 budowli, z czego domów mieszkalnych — 642. Najżywiej ruch budowlany rozwijał się w Warszawie — 269 budynków (z czego mieszkalnych 163), Łodzi — 170 (104 mieszkalne) i Białymstoku — 113 (109 mieszkalne) — najmniej w Królewskiej Hucie — 3 (5 mieszkalne), Lwowie — 34 (25 mieszkalne) i Lublinie 62 (55 mieszkalnych).

Wykończono zaś z pośród rozpoczętych 567 budynków, w czym mieszkalnych 285. Znowu najwięcej domów zakończono w Warszawie — 161 (117

mieszkalnych), Łodzi — 141 (79 mieszkalnych) i w Białymstoku — 88 (36 mieszkalnych) — najmniej w Królewskiej Hucie — 2 (1 mieszkalne), Lublinie 32 (26 mieszkalnych), we Lwowie — 14 (5 mieszkalnych).

Grafika polska w British Museum. T-wo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych zamierza w najbliższym czasie zakupić 50 prac wybitnych grafików polskich, które następnie będą ofiarowane British Museum w Londynie i tam wystawione.

Konieczność reorganizacji polsk. Kas Chorych. „Towarzystwo Liga Pracy“ ogłosiło rezultat ankiety pt. „Konieczność reorganizacji polskich Kas Chorych“. Praca ta zawiera interesujące sprawozdania z pomocy lekarskiej, okazywanej przez te instytucje, które zorganizowały własną po-

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

WYKUP I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE i woale żelobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 1221

ZA brylanty, złoto, plat i nalepiej, Lwowski, Jagiellońska 2. 841

PONCZOCHY gumowe: przeciw żyłakom, przeciw puchnięciu i wycięczeniu nóg. Opaski brzuszne dla niepełnych poleca: bandażysta Polaczek w Samborze. Cenniki darmo. 1203

MATERACE włosienne i z trawy morskiej poleca **WŁADYSŁAW WEBER** Lwów, Batorego 2. 659

Na raty! Na raty!
Meble wszelkiego rodzaju bez podwyższenia cen poleca najtaniej Magazyn mebli **STEIL i Spółka, Lwów** Kazimierzowska 23, Tel. 33-52. 897

WYPRAWY łódka, łódeczka, kołdry, materace, sienniki, poduszki, piasekieradła. — Przerabia kołdry, materace po 7 złotych. **Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4, tylko naprzeciw Szkolwrona.**

FORTEPIAN lub pianino kupię, Polczyńska 3 (parter drzwi 4). 1321

SKÓRY zajęcie 4 zł., kupuje lisy, kuny, techrże, wydry, krótki Pracownia „Futer Karala Schürera, Senatorska 10. 125

WOJNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

Pomocnika biurowego
kawalera, piszącego biegle na maszynie poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia pisemne do Reklamy „Orbis“, Lwów, Jagiellońska 20 z zapodaniem referencji z odpisami świadectw pod „Z. K.“. 1259

POSADY
4 grosze za wyraz.

BUCHALTERKA-bilancistka, siła pierwszorzędna, posiadająca system włoski amerykański, buchalterkę tolną, korespondentką piszącą biegle na maszynach, szuka posady od marca lub później pod: Zarzycki, Lwów, Kraszewskiego 21, dla buchalterki. 1307

NAUCZYCIELKA fortepianu z egzamin. państw. przyjmie posadę w domu prywatnym przez Biuro naukowo-uczelniane Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 10 od 11-tej. 1328

POMOCNIK gospodarzy, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, poszukuje posady pod dyspozycję właściciela od 1/III. najchętniej na ordynarję. Zgłoszenia: Ł. Łozki, p. Probużna. 1230

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 445, poleca: kucharzy, bony, pielegniarki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miasiovą, dworską, restauracyjną. 643

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany z osobnym przedpokojem i balkonem do wynajęcia, plac Akademicki 4, II p. m. 8. 1296

1-2 POKOJE frontowe z oddzielnym wejściem dla osób samotnych od marca Potockiego 24/II. prawo. 1216

POKÓJ umeblowany, pierwszorzędny z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Zybińkiewicza 16, II p. 1227

ROZNE DONIESIENIA
8 groszy za wyraz.

PIEKNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje artystyczna Introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piłkarska 10. 1311

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 1297

RADJO. ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE RADJO. NATAWIS w Warszawie, Łodzi i Krakowie
zatrudniają blisko 100 ludzi.
Największy wybór aparatów i części dla radjo. Aparaty 2-8 lampkowe montujemy na prowincji 1312 — własnym personelem z pełną gwarancją. —
KRAKÓW, ul. Starowiślna 17, tel. 4590.

LUX PANIE RINSO
1345
PRZYBĄDZCIE NA POKAZY PRANIA MYDLEM:
LUX w płatkach RINSO w proszku SUNLAIT w kałkach oraz VIM do czyszczenia
w Samborze:
dnia 14 lutego 1927 r. Ludwik Reihart, Skład kolonialny, Rynek.
" 15 " " Eugenja Laue, Drogerja, Rynek.
" 16 " " Michał Drzewiński, Skład kolonialny, ul. Kościuszki
gdzie przekonacie się o niebywałych zaletach tych nowoczesnych sposobów prania.
Do nabycia wszędzie!
SUNLAIT VIM

POWAŻNA FIRMA
zamierza zorganizować względnie rozbudować we wszystkich miastach Rzeczypospolitej sieć zastępstw na pierwszorzędne
MASZYNY I NACZYNNIA MLECZARSKIE
zagran. i krajowe z ewent. składami konsygnacyjnymi. W tym celu
POSZUKUJE SOLIDNYCH FIRM
ustosunkowanych wśród rolników (składy maszyn i narzędzi rolniczych, towarów żelaznych i t. p.), które zechcą zgłaszać się, podając dokładny adres oraz szczegółowe informacje co do charakteru i zakresu przedsiębiorstwa, ewent. pomieszczeń, gwarancji i t. p. — Zgłoszenia po 1 „Maszyny młeczarskie“ do Biura Ogłoszeń Teofila PIĘRAZKA, Warszawa, Marszałkowska 115.
1263